GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2, Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na wtorek 21. lutego 1922 r.** **Nr. 43.**

Windthorst i Polacy.

(Ciąg dalszy).

On wiedział, iż Polaków wzmocni ta walka narzucona im przez rząd pruski. „..... hören Sie nicht auf, Gott um Schutz und Gnade anzuflehen, und Sie werden dann aus dieser Versuchung und diesem Vnglück siegreich hervorgehen“ [na tej samej stronnicy]; Windhorst pragnął też, aby Niemcy na wschodnich kresach mieszkający mieli współczucie do gnębionych Polaków: „Ich hoffe, dass alle Deutsche in polnischen Landesteilen bemüht sein werden, den polnischen Mitbürgern das Geschick, das jetzt über sie kommt, leichter ertragen zu machen. Ich hoffe, dass wenn meine Ermahnungen . . . befolgt werden, es auch gut gehen wird, sicherer wenigsten als wenn à la Tiedemann regiert wird“ [pag. 156]. — Niestety, słowa jego były bez echa, tylko iż po szkodzie rząd pruski stał się mądrym, hakatyści zaś nie tylko iż nie zostali mądrzejszymi, lecz jeszcze wścieklejszymi.

Windhorst, jako człowiek przejęty duchem prawdziwie chrześcijańskim, zawsze miał zrozumienie dla Polaków, ich uczuć i dążeń. „Ich habe erklärt, das ich es voll und ganz begreife, dass die Polen im Herzen die Vergangenheit, die Liebe zu ihrer Heimat, zu ihren Eltern, zu ihrer Geschichte bewahren. Sie würden nach meiner Ansicht charakterlose Leute sein, wenn sie es nicht täten“ [pag. 69]. Żądał tylko sprawiedliwości: „Die Polen sind vollberechtigte preussische Untertanen wie wir auch, und wenn wir sehen, dass ihre Rechte beeinträchtigt werden, so halte ich mich für verpflichtet, ihre Rechte genau so scharf zu verteigen, wie meine eigenen. . . . . . Es ist die Proklamierung eines vollständigen Ausnahmezustandes [mowa tu o wywłaszczaniu polskiej posiadłości ziemskiej] der unter keinen Umständen toleriert werden kann; . . . . . . hier hört alles auf, da ist keine Klasse von Untertanen mehr sicher“. „Wo bleibt da irgend welche Rechtssicherheit in Deutschland und im Lande Preussen“ [pag. 74]. Windhorst jasno widział, że ustawy antypolskie były logiczną konsekwencją teorji, według której niema żadnego prawa naturalnego, według której państwo stoi wyżej od wszelkich praw, które może sobie samo ustanowić lub też znieść, jak się jemu podoba. „Ich behaupte nur, dass, wenn man künsllich Mittel schafft, um die Polen auszukaufen, dass das schwere Verkümmerung ihres Rechtes ist. . . . . . . Es handelt sich um 100 Millionen aus dem gemeinsamen Säckel zur Bekämpfung eines Teiles derer, die selbst dazu beigetragen haben. [Dzisiaj tak samo jak wtedy, i dziś Polacy w Niemczech płacą podatki, nie doznają jednak w praktyce równouprawnienia]. Das, meine Ich, ist deutlich, und ich behaupte, dass ein solches Verfahren gegen Wort und Geist der Verfassung und jedenialls gegen jedes Gebot der Nächstenliebe ist, welche wie die Basis des Völkerlebens so auch des Zusammenlebens der einzelnen Untertanen in einem Staate ist. Die Untertanen eines Staates sind vollkommen gleichberechtigt, wie sie gleich verpflichtet sind . . . Je mehr wir nun verlangen, dass die Polen zu allen Zeiten und in allen Verhältnissen die Pflichten, die ein preussischer Untertan hat, erfüllen, um so mehr sind wir verbunden, auch alle die Rechte ihnen zu gewähren, die wir selbst haben und beanspruchen . . . Daneben aber brauche ich kaum nachzuweisen, dass eine Verkümmerung ihrer Rechte gegen jede freundnachbarliche Gesinnung ist, die man gegen seine Mitbürger haben soll, und insbesondere dann haben soll, wenn sie sich in Bedrängnis und in Minorität befinden“ [pag. 102 sq.]. „Ist es nicht sehr natürlich, dass die Polen, welche dieses Waffenschmieden mit ansehen müssen, erregt werden? . . . Nein, das ist kein Gesetz des Friedens, das ist ein Gesetz des K a m p f e s a u f L e b e n u n d T o d. Nur der Friede, der entsteht, wenn die eine Partei tot darnieder liegt, kann hier gemeint sain, der Friede des Grabes“ [pag. 100 sq.]. „Ich verlange für die Polen das Recht, das ihnen . . . . . gegeben ist; etwas anderes verlange ich gar nicht“ [pag. 92]. **Dr. H.**

(Dokończenie nastąpi.)

Nieprzyjaciele Papieża.

Kiedy prawowierni katolicy i wielu innowierców z wielką czcią zawsze wygrażają się o Ojcu św. i starodawnej instytucji Kościoła Chrystusowego nieprzyjaciele chrześcijaństwa czyli niedowiarki zawsze nowe dowcipy przeciw papiestwu wynajdują i publicznie ogłaszają, aby obalić opokę Piotra św.

Jak z jednej strony Polacy, Francuzi i Niemcy słusznie cieszą się z wyboru znanego nam legata stolicy św. w Polsce Ks. Kardynała Rattiego, tak niesłusznie kpią z niego »Vorwärts« w nr. 61 i »Reichsbote« w nr. 63.

Z powodu wyboru nowego papieża pisze »Vorwärts«: »Wybór nietajnego przyjaciela Polski, który jako urzędowy zastępca Kurji w Warszawie otwarcie wspierał bezczelne c h ę c i r a b u n k o w e P o l a k ó w do starego obszaru niemieckiego, (tak?) na n i e o m y l n e g o prowadnika kościoła katolickiego jest wyzwaniem Niemców, które nawet w kołach katolików niemieckich zawsze przystępnych Watykanowi niemałe skrupuły wywołają“.

Ale daleko gorsze brednie drukuje „Reichsbote“: „Od czasów Lutra są Niemcy dla Rzymu krajem kacierskim. Cesarstwo protestanckich Hohenzollernów było mu znienawidzone; już Pius IX. życzył mu, żeby się urwał kamień z góry i gliniane nogi kolosa zdruzgotał. Czego nie dożył Mastai Ferety (P. IX.), doczekał się dela Chiesa (B. XV). Niemcy wpadły w przepaść. Romanizm i Jezuityzm dopieli swego życzenia. Benedykt XV nie potrzebował już więcej ukrywać miłości swej do Francji pierworodnej córki kościoła. Ale śmierć włożyła swą rękę na przyjaciela Francuzów.

A teraz rozpoczęło się na świecie wogóle, a w Niemczech szczególnie dziwne widowisko. Kraje i rejencje jedno bez drugiego zalatywały się w oddawaniu czci umarłemu (Co za szatańska z a z d r o ś ć! Red.).

Na domach urzędowych wywiesili chorągwie na półmasztu. Prezydent rzeszy przesłał do Rzymu wyraz współczucia i poddaństwa (co mi za obraza! Red). Przewodniczący sejmu i parlamentu mieli napuszyste mowy na Benedykta XV., a wysokie izby słuchali ich s t o j ą c na znak czci. (nietylko Gazety napełniały swe łamy pochwałami na księcia pokoju, przyjaciela Niemiec, dobrodzieja niemieckich dzieci — przyczem przeoczyły, że te pieniądze pochodziły były z Niemiec jako fenyg Piotrowy!! (Co za boleść dla wiernego Reichsbote! Red). a tu Niemcy przeważnie są protestantami.

A na końcu dodaje: My Niemcy dążymy do wyznaniowego pokoju, ale nie na koszt protestanckiego uczucia (tego pewnie nie doczeka się „Reichsbote“ Red.).

Naruszeń Rzymu nie zwalcza się słabemi względami, przez kompromis, optymizm. Rzym jest twardym przeciwnikiem; tylko stałość robi nań wrażenie. Ciężkie zadania czekają na nas: konkordaty! Tu się pokazać musi, czy w kościołach protestanckich jest niemiecki mask (!! Red.). Nie chcemy wojny wyznaniowej, ale my chcemy pozostać „dajcz i protestantysz“. Każde uderzenie w te nasze dobra najwyższe, musimy spokojną stanowczością odpychać.

Tak dalece zaciekł się „Reichsbote“ organ protestanckich pastorów. Trudno będzie z nim dojść do ugody, przy takich jego zamiarach.

Oto nieprzyjaciele kościoła, którego bramy piekielne nie zwyciężą. W.

Z „Dzien. Gdańskiego“ z 15 bm. dodajemy, że postać nowego Papieża niepokoi wciąż jeszcze opinję niemiecką, a głównie omawiane jest pytanie, czy Pius XI. jest wrogiem czy przyjacielem Polaków. Bo cóż z tego, że byłby to człowiek nawet najbardziej świątobliwy, genjalny i sprawiedliwy, gdyby . . . sprzyjał Polsce! Jak ongiś Kato wołał wiecznie w Senacie rzymskim „Caeterum ceuseo Carthaginem esso delendam“, tak obecnie prawie wszyscy niemieccy politycy przy każdej sposobności wołają „Caeterum ceuseo Poloniam esse delendam“. Niema życia Niemiec bez śmierci Polski. „Berliner Tageblatt“ więc powtarza za „Schlesische Volkszeitung“:

„Nieprawdziwemi są twierdzenia, jakoby nowy Papież za czasów swej działalności nuncjusza w Warszawie i komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku okazał się wrogiem Niemców. Właśnie ze strony polskiej doświadczał Monsignore Ratti ataków. Także podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach w r. 1920 okazał się Ratti bezpartyjnym, choć rząd warszawski usiłował (??) na niego podziałać politycznie. Właśnie to doprowadziło do antykościelnych nastrojów (??) w Polsce katolickiej, które nawet groziły schizmą...“

Wyznamy, że jest to dla nas nowość, o której dotąd nigdzie nie słyszeliśmy. [B. B.]

Jak z jednej strony nieprzyjaciele Papieża wpływ jego na cały świat zniszczyć pragną powstają za rządzeniem Bożem z drugiej strony przyjaciele adoratory papiestwa, czego na nowo dowód: n i e z l i c z o n e p o w i n s z o w a n i a Ojcu św. Piusowi XI z powodu wyboru i koronacji.

Z całego świata od katolików, protestantów i schismatyków, od królów i rządów, od wiernych i niewiernych płyną dowody czci i uwielbienia dla Papieża, jak podają gazety włoskie.

Nawet Turki nie wyłączają się. Z powodu śmierci Benedykta XV. ściągniono chorągwie półksiężyca na półmaszt odprawiono w obecności sułtana i następcy jego tureckie nabożeństwo w Konstantynopolu i w prowincjach.

Ze wszystkich części świata wpłynęło do Watykanu 25 000 telegramów kondolencyjnych, 87 rządów złożyło kondolencję kardynałom.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sojusz państw skandynawskich z Polską i państwami nadbałtyckiemi.

Wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego od imperjum rosyjskiego, złączonego z Niemcami, państwa skandynawskie i nadbałtyckie myślą o sojuszu z Polską. Z Rygi donoszą, że premjer Litwy kowieńskiej Galwanouskas oświadczył, że Litwa powitałaby z radością przystąpienie państw skandynawskich do związku państw bałtyckich. Oświadczył on dalej, że Litwa pragnie przyjaźni z Polską.

W łączności z tem ma być wiadomość, iż Finlandja wysyła do Polski delegata celem nawiązania układów.

Minister Skirmunt o konferencji genueńskiej.

Paryż. (Pat.-Havas.) Minister Skirmunt udzielił przedstawicielowi „Tempsa“ wywiadu w sprawie poglądu rządu polskiego na konferencję genueńską. Minister oświadczył, że Polska pragnie przedewszystkiem powrotu do stałej i formalnej współpracy pokojowej narodu. Ze względu na swoje położenie geograficzne Polska przedstawić może pewne niekorzyści w okresie wojennym, jest jednak potężnym elementem w rozwoju handlu i przemysłu w okresie pokojowym. Minister przypomniał rolę, jaką technicy i specjaliści polscy odgrywali przed wojną w Rosji, potem omawiał sprawę nieustannego polepszenia się stosunków Polski z Ukrainą i Rosją, co wskazuje na doniosłą rolę jaka z konieczności przypadnie Polsce w dziele odbudowy Europy wschodniej. Nakoniec minister podkreślił sprawę wzmocnienia się stosunków Polski z państwami bałtyckiemi, zaznaczając, że rokowania ekonomiczne jakie są obecnie na widoku uwydatniają również i na tym terenie rolę i stanowisko Polski w dziele odbudowy ekonomicznej Europy.

Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie.

Warszawa. Rząd polski zwołuje na 12. marca międzynarodową konferencję sanitarną do Warszawy. Oprócz głównych mocarstw ententy zaproszenie otrzymają wszystkie państwa, których obchodzi zwalczanie epidemji w Rosji.

Zakupy Sowjetów w Polsce.

Łódź. (PAT). »Głos Polski« pisze: W związku z zakupami dokonanemi przez prezesa komisji sowieckiej. Gorczakowa, odchodzi w tym tygodniu od stacji Stołbce transport towarów zakupionych od firmy Gayera. Transport składa się z 10 wagonów. Rzkowania Gorczakowa z firmami Schaiblera i Grohmanna trwają dalej.

Zwrot zabytków Polskich.

Dnia 11 bm. odbyło się w Moskwie trzecie plenarne posiedzenie mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji specjalnej, na której zatwierdzono rezolucje podkomisji muzealnej i archiwalno-bibljotecznej, dotyczącą zwrotu Polsce kolekcji Branickiego i 21 obrazów Berharda, Beiloto il Caianetto z widokami Warszawy i Wilanowa, zabranych z rokazu Mikołaja I. z zamku warszawskiego. Pozatem zatwierdzono zwrot archiwów i urzędników gubernjalnych do spraw włościańskich, 7 gubernji b. Królestwa Polskiego, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, oraz gubernji chełmskiej.

Przed rozpoczęciem posiedzenia, sprawdzono zawartość szkatułki, zawierającej orginał Konstytucji, nadanej Królestwu Polskiemu kongresowemu przez cesarza rosyjskiego Aleksandra I. Sama szkatułka specjalnie cenna ufundowana została w r. 1826 ze składek narodowych. Po sprawdzeniu zawartości opieczętowano ją ponownie pieczęciami obu stron komisji.

W ciągu ubiegłego tygodnia wyjechali pełnomocnicy polscy z Moskwy do Homla, celem odbioru pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Niemcy.

Ostateczne wyśledzenie morderców Erzberger'a.

Z Budapesztu, stolicy Węgier, depeszują, że niemiecka tajna policja zakończyła swe śledztwo w sprawie wyśledzenia morderców Erzbergera w Budapeszcie i powróciła do Niemiec. Przypuszcza się, że rząd niemiecki po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z wyniku śledztwa wypowie się za wydaniem morderców Erzbergera, t. j. monarchijskiego kapitana Hermanna Schulza i nadporucznika pozasł. Tillessena

Rosja.

Skarby cerkiewne na głodnych.

Moskwa. Od dłuższego już czasu prowadzi prasa moskiewska ostrą kampanję przeciwko cerkwi, żądając oddania wielkich bogactw cerkiewnych na rzecz głodnych »Izwiestja« zamieszczają artykuł o bogactwie cerkwi. Niektóre ławry posiadają dziesiątki pudów srebra i złota. To powinno być oddane — zdaniem dziennika — na rzecz głodnych.

Czecho-Słowacja.

Szpiegostwo bolszewickie.

Rewel. (Russpress.) — Defensywa miejscowa wykryła tam szeroko rozgałęzioną w całej Estonji konspiracyjną organizację szpiegowską, utrzymywaną przez bolszewików. Centrala organizacji znajdowało się w Dorpacie i miała swych ajentów w Rewlu, Narwie, Werenbergu, Bałce, Peczerach i t. d. Ajentami byli między innymi dawni oficerowie rosyjscy, mieszkający ze sfałszowanemi paszportami. Do organizacji tej należał również niedawno rozstrzelany szpieg Lender, który wydostał ze sztabu plany wojskowe i wysłał je do Rosji sowieckiej.

Ze specjalną energją organizacja działała od chwili wybuchu powstania w Karelji. Robotą szpiegowską kierował sowiecki oddział wywiadowczy w Pskowie.

Anglja.

Budżet angielski.

Leafield. PAT. (Radjo.) Minister finansów w Izbie Gmin zdał sprawozdanie ze stanu finansów Anglji w związku z zamierzonemi oszczędnościami. Budżet na rok bieżący przewiduje oszczędności w wysokości 40 milj. f. sterl. Gdyby w roku przyszłym udało się zaoszczędzić sumę 75 milj. f. szt. stanowiłoby to razem poważną sumę 115 milj. f. szterl. Oszczędności te są niezależne od oszczędności przeprowadzonych przez komitet Goddesa, mający specjalnie na celu marynarkę. Po dyskusji nad ekspose ministra finansów, rząd otrzymał w Izbie Gmin olbrzymią większość.

Poldhu. PAT. (Radjo.) Wczoraj odbyła się w Londynie olbrzymia demonstracja bezrobotnych.

Londyn. PAT. (Radjo.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Wł. Wróblewski, powrócił do Londynu.

Wiadomości kościelne.

Polityka ojca świętego względem Kwirynału.

Rzym. (Pat-Havas). »Corierre dela Sera« podkreśla z zadowoleniem, że poraz pierwszy od roku 1870 dozwolone zostało z powodu koronacji papieża wejście do bazyliki św. Piotra oficerom włoskim w pełnym uniformie.

(Nie jest to pierwszy dowód, że Ojciec Święty zamierza prowadzić politykę pojednawczą z rządem włoskim. Szereg drobnych podobnych faktów, jakie zauważono już w pierwszych dniach po wyborze, daje do zrozumienia, że Papież kontynuować będzie dalej politykę pojednania z Kwirynałem.)

Kościół grecki a Watykan.

Rzym. (PAT.) Z okazji śmierci Benedykta XV delegacja greckiego patrjarchatu złożyła w Watykanie wizytę kondolencyjną w imieniu Kościoła wschodniego. Krokowi temu przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Podziękowania Ojca Świętego.

Kraków. (AW.) Ojciec Święty przesłał wojewodzie krakowskiemu dr. Gałeckiemu podziękowanie za wyrazy hołdu, złożone mu z okazji wstąpienia na tron papieski i udzielił błogosławieństwa województwu.

Papież Pius XI.



Papst Pius XI.

Rodzeństwo Piusa XI.

Miasteczko Desio (Dezjo), gdzie się urodził obecny papież Pius XI. liczy 12000 mieszkańców (jak Brunsberk) Ożeniony tam brat ojca św. Fermo (Ferdinand) Ratti ma w Dezjo skład jedwabiu, jedna siostra Kamila niezamężna także mieszka w Dezjo. Oboje bardzo miłują brata kapłana i odwiedzali go w Milano (Mailand). Teraz się wybierają do Rzymu. Ojciec Franciszek Ratti umarł 1881, matka także umarła przed czterema laty.

KRONIKA.

Olsztyn, 20 lutego 1922.

Kalendarz na wtorek: Eleonory
Wschód słońca o g. 7,02; zachód o g. 5,30

— Teatr amatorski w Olsztynie. Ulegając wielostronnym życzeniom postanowiło Towarzystwo szkolne na Warmję powtórzyć w przyszłą niedzielę odegrany przed kilku tygodniami teatr, aby w ten sposób umożliwić wszystkim, a mianowicie tym, którzy z różnych przyczyn na pierwsze przedstawienie stawić się nie mogli, poznanie dwóch pięknych i wesołych sztuczek polskich jakimi są komedyjka „Zaręczyny w Plantacjach" i operetka „Słowiczek". Treść i śpiewy są tak piękne i wesołe iż każdy będzie zadowolony. Pozatem odbędzie się skromnie polska zabawa, którą właśnie nam Polakom dla bliższego zapoznania się no i uweselenie bardzo potrzebna. Komu zatem na rozweseleniu się i pouczeniu zależy niech się nie namyśla, lecz w niedzielę zbierze się do Olsztyna na teatr i zabawę polską, a zapewnie tego nie pożałuje.

— Dawniejszy redaktor »Gazety« naszej pan Ludwik Łydko objął z dniem 15-go lutego stanowisko redaktora przy »Dzienniku Bydgoskim«. Od czasu wydalenia go z Olsztyna aż po dziś dzień był pan Łydko redaktorem »Głosu Pomorskiego« wychodzącego w Grudziądzu. Szanownemu koledze zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Redakcja.

Z Warmji.

— Zebranie wczorajsze Tow. Ludowego olsztyńskiego miało przebieg bardzo żywy i zajmujący. Członkowie stawili się licznie, podpadł też mianowicie długi rząd pań, które oby jak najczęściej i jak najliczniej uczęszczały na te miłe i zajmujące zebrania i czerpały tchnienie do narodowego wychowania naszej młodzieży. Wybór skarbnika padł jednogłośnie na p. Wład. Pieniężnego, który urząd przyjął Wywiązała się następnie dyskusja nad wstąpieniem Tow. Ludowego do Polsko-katolickiego Tow. Szkolnego. Roztrząśnięto i wyjaśniono ważność takiego kroku należycie, tak iż Towarzystwo **jednogłośnie uchwaliło stać się członkiem Tow. Szkolnego.** Oby za jego przykładem rychło poszły nasze wszystkie zrzeszenia i towarzystwa. P. Steffen z Sząbruku miał wykład o wolności czyli niepodległości narodowej, wykład bardzo dobrze opracowany, przekonywujący, a częstokroć i porywający. Niech mu będzie publiczne uznanie za tę pracę P. Wład. Pieniężny stawił nam przed oczyma duszy naszego ukochanego Ojca św. Piusa XI., przypomniał jego pobyt w Olsztynie i jego ważkie, mocne słowa wyrzeczone podczas przyjęcia naszych przedstawicieli: „Polak winien pozostać Polakiem-katolikiem!" Na zebraniu pokazywał też p. prezes Baczewski książkę z modlitwami wydaną w r. 1602 przez ucznia ks. Piotra Skargi, Wysockiego T. J. Jest to jeden z najstarszych pomników drukarstwa polskiego, egzemplarz dobrze utrzymany, druk, papier i oprawa bardzo ładne. Przy końcu uciechę nam sprawił pan Sonnwald swą powiastką o kowalu i biesu. Po zebraniu zapisywali się członkowie do P. K. Towarz. Szkolnego. Sz.

* **Olsztyn.** Pewnemu tutejszemu kupcowi kradła już od kilka miesięcy pewna sprzedawaczka towary i posyłała je do Królewca. gdzie je krewni złodziejki sprzedawali za wysokie ceny. Przy rewizji domowej znaleziono wielką ilość skradzionych towarów i oddano właścicielowi. Przechowywaczy skradzionych rzeczy z Królewca czeka surowa kara.

— Przed tutejszą izbą karną toczył się przed kilku dniami proces przeciw inspektorowi Schwarzowi z Tuławk i handlarzowi Wessolowskiemu stąd. Oskarżony Schwarz skradł ze stajni w Nikelkowie krowę, którą sprzedał W. Ten zabiwszy ją sprzedał mięso tutejszym rzeźnikom. Izba karna skazała Schwarza na 2 lata domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych, a Wessolowskiego za przechowywanie skradzionych rzeczy na 6 miesięcy więzienia. — Ofiarą nieszczęścia stał się 22 letni pomocnik leśniczy Koch z Gemerk. Młody człowiek szedł w nocy ze środy na czwartek z Sadłowa gdzie był zatrudniony do Biskupca. W niewyjaśniony sposób wyładował się nagle rewolwer, który miał przy sobie. Kula przeszyła mu prawy bok. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— W piątek wieczorem o 8-mej godz. wybuchł ogień w pewnym domu przy ulicy Wadęgskiej. Zanim straż pożarna nadjechała ugaszono ogień z pomocą mieszkańców.

* **Gutsztat.** Na ostatni targ spędzono wielką ilość koni. Handel był ożywiony. Za najlepsze konie płacono 25—30 000 mk., za średnie konie robocze 12—18 000 mk., za najlichsze zaś 6—8000 marek. Bydła i świń było bardzo mało. Za 6 tygodnie liczące prosięta żądano 100—120 marek za sztukę.

* **Głotowo.** Za kradzież 4900 marek skazany został syn gospodarski J. Sch. stąd na 1 miesiąc i 6 tygodni więzienia. Apelacja do izby karnej w Barsztynie została odrzucona.

Z Powiśla.

* **Malbork.** 6 szyn kolei żelaznej skradziono przed kilku dniami z pola komendantury twierdzowej. Policja znalazła skradzione szyny w zabudowaniach firmy Bernstein i obłożyła je aresztem.

* **Człuchowo.** Pewną tutejszą fiamę zawiadomiono przed kilku dniami iż przybędzie rządca ze znanego firmie majątku B., któremu wręczyć ma 25 000 mk. jako przedpłatę za groch, który firma zakupiła na majątku. Faktycznie zjawił się w biurze firmy jakiś człowiek i przedstawił się jako rządca z wspomnianego majątku, któremu firma bez wszystkiego wręczyła pieniądze. Dopiero później wykazało się, że był to oszust, który oszukał firmę o 25 000 marek.

* **Elbląg.** Tutejszy sąd ławniczy skazał piekarza P. Neudama za kradzież na rok więzienia. N. skradł czeladnikowi kolodziejskiemu B. Engelhardtowi płaszcz zimowy i szal. — 30-letnia robotnica J. Demska z Malborka, która już była poprzednio za kradzież karana, skradła złotnikowi Barkiemu z Elbląga towarów za 4000 mk. Na tutejszym dworcu aresztowano ją w chwili, gdy chciała jechać do Malborka i odebrano jej skradzione rzeczy. Wyrok: 4 miesiące więzienia. — Za sprzeniewierzenie odpowiadała przed kilku dniami przed tutejszym sądem ławniczym 24-letnia robotnica M. Gehlhar. Oskarżona jadąc przed niejakimś czasie w Altfelde spotkała na dworcu w Malborku robotnika Buczewicza, który jej powierzył swoją paczkę mając coś załatwienia w Altfelde. Gdy powrócił na dworzec znikła G. wraz z paczką. Sąd skazał G. na 2 dni więzienia.

Z Mazur.

* **Lec.** Swego brata zastrzelił z nieostrożności 13-letni uczeń szkolny Kiewitz. Bawił on się w obecności swego 11-letniego brata nabitą bronią. Nagle padł strzał i ugodził nieszczęśliwego chłopca tak nieszczęśliwie, że tenże upadł bezprzytomnie na ziemię. Natychmiast zawieziono go do domu chorych, gdzie po kilku dniach umarł.

* **Nibork.** W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do składu krawca Grabowskiego przy rynku. Z pomocą kamienia wtłoczyli złodziej szybę okna wystawnego i skradli całą zawartość wartości 3000 marek. Sprawców dotychczas nie wykryto.

* **Olsztynek.** Złodzieje włamali się onegdaj do składu kupca Schulza i skradli różne rzeczy. Ślad prowadzi do Olsztyna. — Nieszczęście spotkało żonę posiedziciela młyna Tanbensela z Sophiental. Przed kilku dniami jechała ona na sankach do Olsztynka. Nagle się konie spłoszyły i poczęły biec szosą w szalonym pędzie. Podczas jazdy wypadła T. z sani i pozostała bezprzytomnie leżeć na szosie. Nieszczęśliwa odniosła złamanie nogi i rany w głowie.

* **Ostród.** Przeszłego tygodnia włamano się do hotelisty Wertha stąd. Złodziejem jest prawdopodobnie jakiś L. Lippmann. Mieszkał on swego czasu w tym pokoju, gdzie w szafie znajdowało się dużo bielizny, materji na poszewki, skorznie i kilka ubrań zimowych. Część skradzionych rzeczy sprzedał już złodziej.

* **Dąbrowno.** 14-letnia córka pewnego gospodarza miała zaprowadzić konia do kuźni. W drodze opanowała ją pokusa wsiąść na konia co też uczyniła. Nagle padł koń na gładkiej szosie i przygniótł młodą dziewczynę. Przechodnie wybawili ją w końcu z niebezpiecznego położenia. Dziewczyna odniosła złamanie nogi.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Napadu szaleństwa dostał przed kilku dniami marynarz W. Sack. Sanitarjusze zawiźli chorego do kliniki nerwowej. — Od kilku dni zginęła bez śladu 15-letnia L. Schmidtke, która wyszła z domu by odwiedzić swoją przyjaciółkę i dotychczas nie wróciła. — Przed kilku dniami znikł nagle bez śladu 15-letni posłaniec E. Grönitz. Przyczyną ucieczki jest prawdopodobnie bojaźń przed karą. Wiadomości uprasza policja pokój 57 lub 60. — W nocy z środy na czwartek włamali się złodzieje do pewnego sklepu rzeźnickiego na Unterhaberberg i skradli towarów za wiele tysięcy marek.

— W ostatnim czasie włamali się kilkakrotnie złodzieje do tutejszych składów. Przed kilku dniami wykryła i aresztowała policja kryminalna 5 włamywaczy i 4 przechowywaczy skradzionych rzeczy. Złodzieje przyznali się, że włamali się do firmy Kiewe i Kadgen i usiłowali się włamać do filjali Zjednoczenia Mleczarskiego w Królewcu. Policja aresztowała sprawców po części na ulicy, po części w domu.

* **Pilkały.** Przeszłego czwartku popołudniu wybuchł ogień w domu kupca Hillgrubera przy ulicy Pocztowej (Poststrasse). W okamgnieniu stał się dom pastwą płomieni. Oprócz domu spaliła się większa część maszyn i gotowe wyroby stolarskie, które się tam znajdowały. Przyczyną ognia ma być za silne napalenie w piecu.

* **Gierdawa.** W nocy z 7 na 8 lutego wybuchł ogień w domu kupca Pörscha. Mieszkańcy domu udali się już na spoczynek, zauważono ogień dopiero wtedy, gdy cały budynek stał w płomieniach. Na nieszczęście znalazł śmierć w płonącym domu sekretarz B. Schwarz i jego 5-letnia córka, którą chciał ojciec wynieść z domu. Gdy znajdował się na schodach złamały się schody i pogrzebały ojca i córkę. Żona Sch. na wieść o nieszczęściu zachorowała ciężko.

Z Górnego Śląska.

* **Katowice.** (Nieudany zamach). Dnia 7-go lutego sekretarz Wydziału poczt i telegrafów Naczelnej Rady Ludowej p. Oleś otrzymał paczkę nadaną w Laurahucie. Paczka ta zawierała prymitywnie zbudowany aparat wybuchowy, czyli tak zw. maszynę piekielną. Nadawca, niejaki V. Kopietz (niezawodnie nazwisko przybrane), napisał był poprzednio list do pana Olesia, w którym donosi, że prześle majątek niemieckiej organizacji urzędników pocztowych w dniu następnym w paczce. Rzekomy Kopietz był widocznie zdania, że przy otwieraniu paczki materjał wybuchowy eksploduje, co jednak dzięki ostrożności p. Olesia nie nastąpiło. Sprawę tę oddano prokuratorji.

Z Polski.

* **Poznań.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się 7 lutego o godzinie 6 po południu w czasie ćwiczeń Tow. gimn. „Vis" przy gimnazjum Marcinkowskiego. Uczeń klasy 7 Franciszek Jankowiak, gimnastykując, spadł z 4-metrowej wysokości tak nieszczęśliwie, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zakończył życie w dwie godziny później w lazarecie miejskim. Zmarły odznaczał się wielką gorliwością, zapałem ku nauce i obowiązkowością. Pogrzeb odbył się ubiegłej niedzieli na cmentarzu parafialnym w Dębcu.

Rozmaitości.

Z życia Kiplinga.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że znakomity autor »Księgi Dżungli«, Rudyard Kipling, który obecnie otrzymał stopień doktora „honoris causa" uniwersytetu paryskiego, rozpoczął od zwykłej dziennikarskiej reporterki przy „San Francisco Chronicle". Było to w r. 1880. Redaktor wysyłał go na pogrzeby, powierzał mu redagowanie nekrologów, była to robota niewdzięczna i Kipling wolałby był pisać raczej o „bitwie Koryntów". Jedyną przyjemnością było włóczęga po zaułkach miasta zwłaszcza po chińskiej dzielnicy. Po trzech tygodniach reporterki Kipling udał się na wyprawę rybacką i.. więcej nie wrócił. Jakież było zdumienie redaktora, gdy po latach wielu opłakany przez nich reporter wypłynął w Londynie jako wielki, znakomity autor.

Opowiadają że Kipling nigdy pieniędzy przy sobie nie nosi, składa je w banku i od czasu do czasu podejmuje je za pomocą czeków. Uwagę jego zwrócił fakt, że mimo częstego czerpania pieniędzy nie ubywa, conto bankowe pozostałe zawsze jednakowo wysokie Po zbadaniu sprawy okazało się, że urzędnicy bankowi sprzedawali czeki z podpisem znakomitego autora amatorom autografów za cenę oczywiście znacznie wyższą niż wartość na jaką opiewały, którą to wartość doliczali do konta, reszta stanowiła ich zysk prywatny.

Przemysł i handel.

Znaczne ożywienie przemysłu łódzkiego.

Warszawa. (OD.) Polsko amerykańska izba handlowa przyjęła ofertę łódzkich fabrykantów wyrobów wełnianych i zapowiedziała nadejście w krótkim czasie zamówień z Południowej Ameryki. Również intendantura wojskowa poczyniła zamówienia na kilka miljonów wyrobów wełnianych. W tych warunkach ożywienie w przemyśle łódzkim jest tak znaczne, że liczba bezrobotnych doszła do poziomu normalnego.

Wywóz spirytusu z Polski.

Warszawa. (OD) Ministerstwo skarbu odbywa od szeregu dni narady w sprawie eksportu spirytusu. Okazało się bowiem, że Polska produkuje spirytusu znacznie więcej, aniżeli wynosi wewnętrzne jej zapotrzebowanie.

Udział gdańskiego przemysłu w Targach Poznańskich.

Gdańsk. (D.) »Danziger Zeitung« donosi, że szereg gdańskich firm weźmie udział w tegorocznym Targu Poznańskim. Pismo podaje, że wielkie związki przemysłowe pomorskie agitują z powodzeniem wśród członków za obesłaniem targu. Szczególne zainteresowanie budzą oddziały, przemysłu tekstylnego łódzkiego i bialskiego.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	18 lutego (w wolnym obrocie) płacono	18 lutego żądano	17 lutego (urzędowe) płacono	17 lutego żądano
dolary	204,00	–	201,29	201,71
wypł. telegr. na Londyn	–	–	881,60	883,40
guldeny holenderskie	–	–	7612,50	6627,65
marki polskie	5,72	–	5,78	5,81
wypłata na Warszawę	5,77	–	5,88	5,91
wypłata na Poznań	–	–	–	–
wypłata na Pomorze	–	–	–	–

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna

Spóźnione.

Dnia 12 lutego zmarła po krótkiej, ciężkiej chorobie nasza najdroższa i najkochańsza, troskliwa matka, teściowa, babka i siostra, wdowa

b. p.

Clara Hirschfeld

z domu **Jacoby**

w ukończonym 81. roku życia.

Kto zmarłą znał, smutek nasz będzie mógł ocenić.

Donosi o tem w smutku pogrążona

RODZINA.

Olsztyn, 13 lutego 1922.

Pogrzeb odbył się w czwartek.

Spóźnione.

Śmierć nielitościowa wydarła nam dnia 12. bm. naszą najdroższą i najukochańszą matkę

b. p.

Clara Hirschfeld

z domu **Jacoby.**

Zmarła była z naszym, już w Bogu spoczywającym ojcem, współzałożycielką naszej firmy i aż do krótkiej choroby niezmordowaną współpracowniczką, do każdego grzeczona i uprzejma.

Georg Hirschfeld
Max Hirschfeld
Lucie Becker z domu Hirschfeld.

Olsztyn, 13 lutego 1922.